Cyfrowi dłużnicy zalegają 127 mln zł

Ostatnia zmiana: 2020-05-11 14:34:10

Koronawirus przeniósł nas ze świata analogowego w świat cyfrowy. Telekonferencje, e-usługi, zakupy w sieci, to wszystko sprawia, że niemal nie wychodzimy z Internetu. Wydawać by się mogło, że branża IT zaciera ręce, tymczasem ma spory problem. Co prawda wraz z rosnącą liczbą zleceń maleje dług wobec branży, ale firmy świadczące usługi IT zadłużają się coraz bardziej. Jak wynika z bazy danych Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej, sektor IT ma do odzyskania od swoich dłużników prawie 127 mln zł, a do oddania wierzycielom 192,6 mln zł.

W czasie pandemii wielu przedsiębiorców oddelegowało część zatrudnionych do pracy zdalnej. Rozwiązania informatyczne do komunikacji z innymi mają teraz swój czas. Zamknięcie galerii handlowych sprawiło, że handel przeniósł się do Internetu. Podobnie jest z usługami, np. firmy windykacyjne odnotowują wzrost zleceń online. Wydawałoby się, że dla firm informatycznych nastąpiła dobra passa. Wraz ze wzrostem zamówień na e-usługi spada liczba dłużników wobec firm z tego sektora. Jeszcze dwa lata temu zadłużenie wobec tego sektora wynosiło 125 mln zł. W zeszłym roku wzrosło do 132 mln zł. W 2020 r. widać ponowny spadek zadłużenia. Zaledwie w kilka miesięcy ubyło firm zalegających z płatnościami za usługi IT.

- Rosnące zapotrzebowanie na usługi IT przy niezmieniającej się podaży sprawia, że dla wielu dłużników uregulowanie faktur wobec ich dostawców staje się priorytetem. Brak płatności może skończyć się odcięciem dostaw, a w dzisiejszej rzeczywistości może mieć to poważne konsekwencje dla zleceniodawcy. Z płatnościami za usługi informatyczne zalega jeszcze 143 tysiące dłużników na kwotę prawie 127 mln zł, ale to zadłużenie maleje. Średnie zadłużenie dłużnika informatycznego wynosi 2 546 zł. Najwięcej do odzyskania, bo aż 95 mln zł, mają do odzyskania firmy hostingowe mówi Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów Biura Informacji Gospodarczej SA.

Duże firmy małym problemem

Choć istnieje powszechne przekonanie, że informatyki potrzebuje każda firma, to z BIG Data, sztucznej inteligencji, robotyki, automatyzacji czy cyberbezpieczeństa najczęściej korzystają: farmacja, medycyna, finanse, ubezpieczenia, energetyka, telekomunikacja czy bankowość w szczególności duże firmy.

- One częściej potrzebują zinformatyzowanych rozwiązań niż te mniejsze. To głównie w dużych przedsiębiorstwach zatrudnieni są oddelegowani do pracy zdalnej, do czego potrzebują dostosowanych systemów. W tych firmach potrzebne są także dodatkowe zabezpieczenia informatyczne, serwery czy programy do prowadzenia sprzedaży bądź zarządzania danymi. Stąd też większe potrzeby tych firm na usługi oferowane przez branżę IT zauważa Andrzej Kulik, ekspert Rzetelnej Firmy.

Mają hossę, a nie płacą

Firmy działające w branży także mają swoje problemy finansowe. Obecnie w bazie danych Krajowego Rejestru Długów widnieje ponad 21 tys. firm świadczących usługi IT, które mają do oddania swoim

wierzycielom ponad 192 mln zł. Średni dług przypadający ja jednego dłużnika to ponad 38 tys. zł. Najwięcej, bo prawie 117 mln zł mają do oddania firmy zajmujące się oprogramowaniem.

- Nie jest to jeszcze efekt koronawirusa. Z naszych danych wynika, że w październiku zeszłego roku zadłużenie tych firm wynosiło lekko ponad 110 mln zł. Od tego czasu obserwujemy wyraźny jego wzrost. W grudniu zwiększyło się do prawie 170 mln zł. Tylko w pierwszym kwartale 2020 r. wzrosło do 192 mln zł. Nie ma wątpliwości, że przebywający w domach ludzie znacznie częściej teraz korzystają z dóbr nowoczesnych technologii i pracy zdalnej, ale rzeczywisty wpływ pandemii na branżę IT będziemy mogli zaobserwować za miesiąc lub dwa. Nie mniej jednak już widać, że brak płatności ze strony klientów odbija się negatywnie na firmach działających w sektorze IT wyjaśnia Adam Łącki, prezes Zarządu Krajowego Rejestru Długów.

Małe firmy w dużych tarapatach

Rosnące od października zadłużenie firm z sektora IT wynika głównie z rosnących długów wobec trzech branż. Najwyższy wzrost długów, o 50 mln zł, widać wobec firm dostarczających sprzęt infortmatyczny. Drugi wysoki wzrost w tym okresie wynika z braku zapłaty za zobowiązania wobec sektora finansowego, głównie wobec banków, gdzie od października zaobserwowano wzrost długów branży IT o 22,3 mln zł. Trzecią grupą, w której widać wyraźny wzrost zobowiązań sektora IT (o 7,5 mln zł) są operatorzy telekomunikacyjni i dostawcy Internetu.

Najwięcej do oddania, bo aż 141,5 mln zł. mają jednoosobowe działalności gospodarcze zajmujące się usługami IT. Takich dłużników jest w bazie danych KRD ponad 3,5 tys. i mają do oddania prawie 14 tys. zobowiązań. Średnie zadłużenie jednej małej firmy informatycznej to ponad 40 tys. zł.